

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA I GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje

w godz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA № 29

NIEDZIELA, 19 sierpnia 1928.

Adres Redakcji i Administracji
ul. Smolna № 38 telef. 254-20.

Konto wydawn. w P. K. O. 14758.

Groźny pożar

w porcie niemieckim w Wilhelmsburgu
wyrządził milionowe straty

Dnia 13. 8. w godz. wieczornych w składach portowych w Wilhelmsburgu wybuchł pożar. W składach tych znajdowały się balony napelnione amoniakiem, acetylenem, terpentyną, chlorem i przetworami z żywicy. Balony eksplodowały z ogromnym hukiem. Ponadto w w składach znajdowała się bawełna na sumę około miliona marek.

Pomimo wszelkich wysiłków ratowniczych, pożar rozszerzał się szybko nawet przeniosł się na barki i skunery, stojące na kotwicy w kanale Weringa, na ladowane transportem oliwy, żywicy i terpentyny. Statki płonęły tak szybko, iż o uratowaniu ich nie mogło być mowy. Oliwa rozlała się na wodzie i w dalszym ciągu płonęła, zagrażając położonym w pobliżu domkom okrętowym.

Z portu hamburskiego przybyły dwa statki urządzone specjalnie do gaszenia pożarów.

W akcji ratunkowej biorą u-

SAMOCHÓD marki „Ford”, kareta, nadający się na każde drogi. Stan dobry. Do sprzedania za 4.600 złotych.

Ołerty nadsyłać do Administracji „Polski Ludowej” dla S. S.

dział wszystkie straże ogniowe Hamburga. Dotychczas jeden z przechudniów odniósł ciężkie rany. Kilku strażaków zaś doznało poparzeń.

Pożar trwał zgórą 2 dni i wywrządził wielomilionowe straty.

Podczas lądowania

Zdrzgotowało się śmigło i skrzydło samolotu

Dnia 13. 8. pod Tarnopolem na lotnisku na błoniach doszło do katastrofy lotniczej. Podczas lądowania samolotu wojakowskiego uległo zdrzgotaniu śmigło oraz jedno skrzydło. Lotnicy nie odnieśli szwanku i wyszli z wypadku cało.

Do Hercules-Badu wyjeżdża marsz. Piłsudski

Marszałek Piłsudski, który swój wyjazd na odpoczynek zagranicę odłożył z powodu Zjazdu Legionistów w Wilnie, około 20 bm. ma zamiar udać się na

kilkotygodniowy urlop do Rumunii.

Marszałek Piłsudski udaje się do miejscowości

Herkules - Bad

Zle się powiodło

naszym lotnikom w rajdzie Małej Ententy
i Polski

PRAGA 14. 8. W ostatniej klasyfikacji, dotyczącej raidu powietrznego Małej Ententy i Polski, pierwszą nagrodę otrzymał czechosłowacki samolot „Smolik 16”, prowadzony przez pilota Kalla.

Drugą samolot rumuński, prowadzony przez pilota Burdulej.

Trzecią samolot czechosłowacki, prowadzony przez Klepsa.

Czwartą samolot rumuński, prowadzony przez Stefanescu.

Największą ilość punktów t. j. 22052 uzyskała Rumunia. Na drugim miejscu znajduje się Czechosłowacja, na trzecim Jugosławia, na czwartym Polska.

Na Zjeździe Legionistów w Wilnie amatorów wojny i sensacji

Spotkał srogi zawód

Marsz. Piłsudski o polityce nawet nie wspomniął

— Co to będzie, co to będzie 12 sierpnia?... Zmiana Konstytucji... Ustrój przeżywalny w Polsce... Ostre słowa pod adresem Sejmu... groźba w stosunku do Litwy i t. t. i t. d.

Oto garść domysłów i przypuszczeń, które od szeregu tygodni żyła Warszawa, a za nią cała Polska.

Domniemania te przemosty się nawet poza granice Polski, a gazety bolszewickie, niemieckie i litewskie — o tegorocznym zjeździe legionistów w Wilnie wypisywały wprost niestworzone rzeczy. Pisano, miano- wicie o tem, że w dniu 12 sierpnia marsz. Piłsudski ma wyzna- czyć termin zajęcia Kowna. Rząd litewski tak się wystraszył że zgromadził nad granicą wojsko i podniósł na cały świat, że Polska Litwie zagładę szykuje!

Aż przyszedł dzień 12 sierpnia i... niespodzianka: zawód na całej linii. Marszałek Piłsudski wygłosił wprawdzie dłuższe, ho- łogodzinne, przemówienie, nie było w nim jednak ani słowa o Konstytucji, ani słowa o polityce. Przemówienie to mia- ło charakter pogawędki w gro- nie starych znajomych, z który-

mi się przez dłuższy czas nie widziało.

Miast gromów i decydują- cych postanowień, zebrani wy- słuchali miłych dla siebie wspo- mnień wypowiedzianych z czu- łością i sentymentem. A więc — sielanka, zamiast burzy.

Sprawdziło się zatem mądre przysłowie ludowe, że z dużej

chmury często mały deszcz pa- da.

Korespondenci zagraniczni, którzy przyjechali do Wilna szu- kać sensacji, jak piszą w swoich gazetach... zostali mile rozczarowani.

Może to była i najlepsza poli- tyka, że w Wilnie marsz. Pił- sudski nie mówił o polityce.

Zdziwienie w Kownie z powodu mowy marsz. Piłsudskiego

Pismo niem. w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa mar- sz. Piłsudskiego wygłoszona z oka- zji Zjazdu Legionistów, wywo- łała w Kownie zdziwienie. Pisma litewskie — podkreślają bezbarwność polityczną wywo- łów marsz. Piłsudskiego.

W opinii publicznej Litwy za- uważać się daje znaczna ulga z tego powodu, że Kongres Le- gionistów którego się bardzo o- bawiano miał przebieg spokoj- ny.

Pocztą z Francji do Ameryki przewożona będzie przy pomocy hydroplanów i statków

PARYŻ, 14. 8. (PAT.) W dn. wczorajszym odbyła się inaugu- racja służby pocztowej pomię- dzy Francją a Stanami Zjedno- czonymi przy użyciu łącznej komunikacji statków i hydro-

planów. Z pokładu statku znaj- dującego się w odległości 450 mil od New Yorku wznosił się o godz. 13 hydroplan, który o g. 17 min. 16 opuścił się na wo- dy w New Yorku.

Poszukiwania Amundsena

*Zdaniem prof. Samojłowicza
Amundsen żyje*

OSLO 14.8. AW — W rozmo- wie z korespondentem Norwes- kiej Agencji Telegraficznej (N AT) prof. Samojłowicz, kierow- nik ekspedycji „Kassina”, stwierdził, że jego zdaniem A- mundsen żyje i dlatego „Kras- sin” będzie w dalszym ciągu kontynuować poszukiwania.

„Kassina” wyruszy że Ste- wangeru wprost na Spiczberg. Czuchnowski dokona szeregu lotów wywiadowczych a zalogą „Kassina” prowadzić będzie poszukiwania na przestrzeni między Spiczbergiem a ziemią Franciszka Józefa.

Miedzy Jugosławią a Włochami Wojny nie będzie

Sejm jugosłowiański — t. zw. Skupczyna uchwaliła 158 gło- smi ratyfikację konwencji w Ne- tuno. Minister Spraw Zagranicz- nych Szumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którym bronił projektu ratyfikacji. *Przeciwko ratyfikacji wystąpili ostro agrar- jusze, którzy w czasie głosowa- nia opuścili salę obrad na znak protestu.*

Traktat włosko - jugosłowiański w Nettuno spowodował głębokie roz- dźwięki w państwie jugosłowiań-

skiem. Dotknięci się nim czuli przede wszystkim Chorwaci, którzy wszel- kich sil dokladali, aby Skupczyna go nie uchwaliła. Walka ta miała krwa- wy epizod. W skupczynie padły strza- ły. Obecnie skupczyna ratyfikowała konwencję.

Wybitny polityk amerykański przybywa do Europy

Sekretarz Stanu Kellogg oświad- czył, że udaje się do Europy w najbliższą sobotę.

Emigracja i kolonizacja

O żywotności narodu świadczą jego przyrost naturalny, to jest — liczba narodzin w ciągu roku.

Ten przyrost w różnych krajach przedstawia się różnie. Dziś na czele narodów europejskich kroczą Włochy, za nimi idzie Polska. Przybywa u nas przeciętnie pół miliona obywateli rocznie.

Duży przyrost ludności jest u ważany za zjawisko dodatnie i pocieszające, gdyż do takiego narodu należy przyszłość. Narody karłowaciejące skazane są na zagładę, miejsca ich zajmą rasy żywotniejsze.

Nie zawsze jednak przyrost ludności idzie w parze z dobrobytem danego kraju. Częstokroć powstaje nadmiar rąk roboczych i trudność wyżywienia, a stąd — jeden krok do biedy.

Trzeba szukać środków zaradczych. Nadmiar ludności trzeba kierować tam, gdzie rąk do pracy brak i gdzie nie trudno o byt.

Sprawę tę państwa europejskie regulowały dotychczas dwójako: przez kolonizację i emigrację.

Wśród państw kolonizacyjnych na pierwszym miejscu w Europie stoi Anglia, za nią idzie Francja, dalej — Holandia, Włochy, Portugalia, Belgia i t. t.

Wśród państw emigracyjnych — dzięki właśnie, wielkie mu przyczynie ludności — na pierwsze miejsce wysuwa się Polska, za nią idą biedne kraje bałtyckie, bałkańskie i t. d.

Miedzy kolonizacją i emigracją jest jednakże różnica zasadnicza: w pierwszym wypadku państwo zyskuje, w drugim traci.

Państwo kolonizacyjne, dajmy na to Belgja, czy Holandia — nadmiar ludności kieruje do mało zamieszkałych własnych terenów — kolonji w Azji, Afryce czy też Australji, gdzie obywatel pod opieką własnego państwa się urządza, żyje, pracuje i dorabia się. Taki Anglik, czy Holender gdzieś w Afryce czy na wyspach Oceanji, czuje się jak u siebie w domu, a dorabiając się, pomnaża dobrobyt własnego państwa, co najgłówniejsze, nie przestaje być tym sa-

my Anglikiem, czy Holendrem.

Przy emigracji mamy zjawisko inne. Państwo, wysyłając obywateli do innego, obcego kraju traci. Oslabia swój organizm przez odpływ żywych sił. Emigranci, pracując u obcych, wzbogacają obcych. Przebywając dłuższy czas w obcym kraju emigrant się wynaradawia i przestaje być Polakiem czy Rumunem — a staje się — powiedzmy — Amerykaninem, Brazylijczykiem, czy jeszcze kimś innym.

O ile kolonizacja jest zjawiskiem dla kraju korzystnym i po żądaniem, o tyle emigracja traktowana jest jako zło konieczne.

Ma obywatel we własnym kraju cierpieć biedę i niedostatek, niech jedzie tam, gdzie mu będzie lepiej — decydują państwa i narody i dlatego też emigracji żadnej tamy nie stawiają Zresztą, zupełnie słusznie.

Polska, jak zaznaczyliśmy powyżej, jest krajem emigracyjnym dlatego, że posiada duży przyrost ludności, niema natomiast własnych zamorskich kolonji. A nie ma ich głównie dlatego, że w okresie, kiedy się od bywało gorączkowe poszukiwanie i zdobywanie terenów zamorskich przez większe państwa europejskie, Polska, jako państwo nie istniała. Działo się to wszak głównie w ubiegłym stuleciu, to znaczy — już po rozbiorach Polski.

Nie zdobyliśmy w XIX wieku własnych kolonji, bo nie mieliśmy możności ku temu.

Obecnie sytuacja się zmieniła i czego nie mogłoby uzyskać w wieku XIX, możemy uzyskać w wieku XX. Możemy zdobyć kolonie teraz.

Napozór wydaje się to paradoksem i niemożliwością, a jednak..

Na zasadzie artykułu 118 Traktatu Wersalskiego, państwa zwycięskie, a więc: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Włochy, Japonia i inne — odebrały Niemcom wszystkie kolonie zamorskie.

Zapewne, w obawie kłótni w obliczu nieprzyjaciela, państwa zwycięskie zaniedbały zaraz po wojnie podział kolonji między

siebie, odkładając uregulowanie tej kwestji do roku 1931-go.

Do tego czasu suwerenność, a więc niejako prawo własności na kolonie niemieckie oddano w ręce komisji mandatowej przy Lidze Narodów. Liga Narodów była kolonjami niemieckimi rządził w ten sposób, że część ich oddała w administrację (niejako dzierżawę) Anglii, Francji, Japonji i t. d.

Ostateczny podział kolonji pomiędzy państwa zwycięskie, jak wspomnieliśmy powyżej, nastąpił w roku 1931, a więc za 2 lata.

Jakie prawa przy podziale może mieć Polska?

— Przedewszystkiem podkreślić należy okoliczność, że, obok innych mocarstw, Polska na Traktacie Wersalskim położyła swój podpis, jako zwycięzca, sojusznik koalicji. Przy zdobywaniu przez Niemcy kolonji, brały żywy udział: Poznańskie, Śląsk i Pomorze — jako należące do Rzeszy Niemieckiej. A więc te trzy polskie dzielnice, narówni z innymi częściami Niemiec, miały przed wojną niezaprzeczone prawo do części kolonji. Czy to procentowo do liczby mieszkańców, czy do zajmowanego obszaru — jednym słowem pewna część kolonji przypadała na nasze dzielnice zachodnie. Skoro te dzielnice po wojnie światowej, przeszły w ręce sojusznika — Polski, winna również w ręce Polski przejść i część kolonji, jaka na te dzielnice przypada. To jest podstawa prawna, na której Polska może się opierać i w r. 1931 części kolonji niemieckich żądać.

Poprzez nas w tem napewno, Francja, a nasza dyplomacja musi odpowiednio „obrobić” Włochy i Anglię.

Przy pomysłom rozstrzygnięciu sprawy, zyskalibyśmy tereny zamorskie większe od całej Polski.

Mielibyśmy zatem własne kolonie zamorskie i moglibyśmy prowadzić inną, niż dotychczas politykę: nie emigracyjną, a kolonizacyjną.

(ciąg dalszy na str. 4-tej)

Dział gospodarczy

Sprawa o fałszowanie świadectw

przed forum sądu apelacyjnego

Ciekawą sprawę fałszowania świadectw na bydło i świnie rozpatrywał w ubiegłym tygodniu Sąd Apelacyjny w Warszawie.

W marcu 1926 r. do rzeźni miejskiej w Warszawie i Lublinie przypędzono bydło zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wydane przez urząd gminy Łuków. U bydła po uboju stwierdzono zarazę płucną. Dochodze nie ustaliło, iż bydło posiadało fałszywe świadectwa wystawione kupcom handlującym rogacizną przez sekretarza gminy Łuków — Jana Waszczuka, za wynagrodzeniem po 20 groszy od „lba”.

Alera zataczała bardzo szerokie kregi. Nadużycia trwały przez 4 lata. Obejmowały one także transport świń wywożonych do Czechosłowacji, wśród których okazały się sztuki chore na pryszczecę. Było to przed mictem interwencji posła czechosłowackiego w Warszawie.

Wykrycie t. j. niesłuchanie szkodziłowej ze względu na zdrowie publiczne afery nastąpiło dzięki energii starostwa Łukowskiego. Waszczuk został skazany na karę 9 miesięcy więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok dziś zatwierdził, zastosowując amnestję.

Kredyty na stawy

drogi i inne

Rozporządzeniem ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 11 VI r. b. (Dz. Ust. Nr 65) o emisji złotych 7 proc. obligacji melioracyjnych oraz dłu goterminowych pożyczkach melioracyjnych w tych obligacjach — dotychczasowe ramy kredytów na melioracje zostały rozszerzone. Pożyczki obligacyjne przyznawane będą nie tylko na drenowanie, odwodnienie i melioracje łąk, pastwisk i torfowisk, lecz również na: regulację rzek i potoków dla melioracji rolnej, na meliorację piaszków i uprawę wilkiny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg gospodarczych, związanych ze zmniejszaniem terenami.

Pożyczki otrzymać mogą spółki wodne, osoby fizyczne i prawne oraz gminy wiejskie w wysokości sumy kosztorysu zamierzonej melioracji. Termin spłaty pożyczki jest 15-to letni, przyczem przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczać będą od pożyczki 7 proc. rocznie oraz dodek administracyjny w wysokości 0.75 proc. rocznie i 1.25 proc. rocznie jednorazowo, zaś po upływie tego czasu nadto, przez 12 lat, 5.46 proc. rocznie na umorzenie długu. Wyżej po dane oprocentowanie pożyczki

Ładny dochód
Około 20 milj. pasażerów przewiozły tramwaje warszawskie w jednym miesiącu

W lipcu r. b. tramwaje warszawskie przewiozły 19,722,875 pasażerów, w porównaniu z czerwcem r. b. o 7 i pół proc. mniej, natomiast w porównaniu z lipcem r. z. o 19 proc. więcej. Wozokilometrów wykonano w lipcu r. b. 2,902,210, w porównaniu z czerwcem r. z. o 4 proc. więcej, a w porównaniu z lipcem r. z. o 12 proc. więcej.

ma być zredukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 do 4 proc. rocznie, zależnie od rodzaju melioracji, na które pożyczka została wydana. Przepię procentowna z kosztami i amortyzacją wahać się będzie w granicach od 9.21 proc. do 11.21 proc. rocznie i 1.25 proc. jednorazowo od sumy nominalnej pożyczki.

Ponieważ pożyczki wydawane będą (jak dotychczas) tylko na zasadzie projektów i kosztorysów, zatwierdzonych przez P. B. R. przeto Krajowe T-wo Melioracyjne rozszerzyło zakres swych prac technicznych, na objęte kredytami melioracje i w tym celu utworzyło (obok istniejących dotychczas wydziałów: melioracyjnego, wodnego i pomiarowego,) specjalne nowe wydziały: budownictwa stawowego i drogowego, które mieć będą za zadanie sporządzać odnośne projekty, jak również sprawować nadzór techniczny przy wykonaniu robót. (L. A. P.)

Giełda

Dolar w obrotach pozogięldowych 8.85 i jedna czwarta.

Gospodarstwo 55 i pół morgów dobrej ziemi, w tem lasu około 20 morgów trzydziesto do czterdziestoletniego, łąki trzy morgi, wody pół morga (ryby), torfu jeden morg, reszta ziemia orna, w połowie pszenna, w połowie bardzo dobra żytnio-kartoflaną.

Wysiano 9 korcy żyta, Marchew, brukiew, buraki, koński zab, kartofle, kapusta, groch. Budynki dobre. Ogród. Debytek żywy i martwy całkowity. Okazyjnie do sprzedania za 60,000 zł, Bez długów hipoteka czysta. Objąć można zaraz. Gotowizny trzeba najmniej 30,000 zł, 60 kilometr, od Warszawy kościół o dwa kilometry, szosy. Wiadomość u właścicieli — Cmielna 29, magazyn gorsetów i „Aurelia”, telefon 72-62. Warszawa.

Atak epileptyczny schwytał w kąpiei kobieta

ŁWÓW 14.8. A W — Z Koczownic donoszą: w Siekierzynie pow. Koczynice wydarzył się *podczas kąpiei w rzece tragiczny wypadek*. Niejaką Wasylina Kobut dostała w czasie kąpiei ataku epileptycznego i zmarła.

Wydobyte z wody zwłoki oddano rodzinie.

(z przeniesienia)

Nim to jednak nastąpi, z Polski w dalszym ciągu będzie się odbywać emigracja do krajów obcych. Zjawisko to — jak wspomnieliśmy — jest w życiu kraju zasadniczo ujemne, jed-

nak, przy mądrym pokierowaniu sprawy, szkody stąd wynikające dla kraju można w znacznym stopniu skompensować.

O tem jednak napiszemy innym razem.

M. Cz.

Jak woźni chcieli

Okraść swego chlebobawcę rejenta

W tygodniu ub. przy licznie publiczności sali Sądu Okręgowego rozpatrywana była głośna w Warszawie sprawa

napadu rabunkowego
na inkasenta rejenta Romana—Stefana Marosza.

W dniu 3 stycznia r. b. Marosz odnosił pieniądze i weksle protestowane do Domu Bankowego Natana Morgenszterna przy ul. Gęsiej 1. Gdy wszedł już na schody 2 piętra, zauważył stojącego o kilka stopni wyżej jakiegoś

podejrzanego mężczyznę
w nasuniętej na oczy cyklistówce, w palcie koloru ciemnego. Gdy Marosz mijał go, nieznajomy nagłym ruchem uderzył go

łomem żelaznym w głowę
i wyrwawszy tekę poczał uciekać.

Wszystko to stało się błyskawicznie.

Marosz spadając ze schodów zawałał ratunku. Na wścieczony alarm z kantoru Bankowego wybiegł urzędnik Sylbersztein i szybko pognął za uciekającym na ulicę bandytą, alarmując publiczność głośnym krzykiem:

— Trzymaj złodzieja!

Przy zbiegu ulicy Gęsiej i Na Lewek

draba ujęto

Był nim Władysław Grzegórski. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim zawieszony pod ubraniem na rzemieniu kawał łomu żelaznego

o wadze 1 kilograma.

Tym narzędziem, Grzegórski za dał cios Marosowi. Zrabowaną tekę, zawierającą 2848 zł. i 142 dolary oraz 30 weksli odebrano.

Śledztwo wykazało, że napad na Marosza został

zgóry uplanowany

przez funkcjonariuszów notariusza Romana. Inicjatorem napadu był woźni Marian Kowalski, a współrealizatorami o chęciach szybkiego zdobycia pieniędzy byli roznosiciele wezwań notarialnych Jan Brosz oraz inkasent notariusza Romuald Urbanelis.

Ci trzej omówili szczegóły napadu, a na wykonawcę „zaan gazowali”

kryminalistę Grzegórskiego

Marosza, z którym trzej pra-

cownicy rejenta razem pracowali pokazano uprzednio Grzegórskiemu aby go poznał w chwili napadu. Marosz był jednym z zaufanych pracowników notariusza Romana. Powierzano mu większe sumy pieniędzy.

Oskarżeni są to młodzi ludzie, w wieku lat 24—30. Dwaj z nich Grzegórski i Brosz

przyznali się do winy, zaś Kowalski i Urbanelis zaprzeczają, jakoby wiedzieli coś o planowanym napadzie.

Jednak ta niesłychanie ciekawie zapowiadająca się sprawa została odroczone z powodu nieprzybycia świadka oskarżenia.

Numery premjowe „Polski Ludowej”

Od dnia 22 lipca poczynając jako premję za uważne czytanie naszej gazety, Administracja „Polski Ludowej” wysyłać będzie ponownie zegary budziki.

Zegary te pochodzą ze znanej firmy jubilerskiej S. Kuleszy, mistrza cechowego, która się znajduje w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 66.

Prosimy zatem uważać i szukać sekretu.

GDZIE BYŁ SEKRET.

Sekret w poprzednim 27-mym Nr-ze „Polski Ludowej” był ukryty na stronie ósmej.

Mianowicie u samego dołu pod napisem: Druk. „ARS” umieszczony był jeszcze napis: „Polska”

LOS Y LOTERJI PAŃSTWOWEJ DO KL. 5-ej.

**Cena
z przesyłką pocztową**

1/4	1/2	1/1
Z150gr.65	Z100gr.65	Z120gr.65

Ciągłenie rozpocznie się 6 września i trwać będzie do 13 października rb. Ogólna suma wygranych w 5-ej kl. około 20 milj. zł.

**Największa
wygrana**

700.000 zł.

Co drugi numer wygrywa.

Zamiejscowym klientom, po wpłaceniu należności na kont o kolektury w P. K. O. Nr. 274 wysyła losy odroczoną pocztą

Chrześcijańska kolektura

J. DZIERŻANOWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 64

Kupno i sprzedaż dolarówek, premjówek i in. papierów wartościowych.

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

**Gdzie się zatrzymać
poprzyjeździe?**

Hotel, „Grand”, ul. Chmielna Nr. 5

Gdzie się pożywić?

Jadłodajnia-wędlarnia H. Webera, ul. Chmielna Nr. 1.

Gdzie się ogolić?

Poleca się zakłady fryzjerskie: Salony damskie. Perfumerja.

61. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Główny).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P.K.O. Ul. Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży.)

Do kąd pójść wieczorem?

Kino „Colossem” — Nowy-Świat 19.

Gdzie kupić obuwie?

Firma „St. Pietruszewski” — Warecka 11.

Gdzie kupić obrączki?

Firma S. Kulesza — Marszałk. 66

Kronika krajowa

KALENDARZYK

na miesiąc

SIERPIEŃ

19	N	Marjana W.
20	P	Bernarda Op.
21	W	Joanny Fremiot.
22	S	Symforjana
23	C	Filipa i Ben.
24	P	† Bartłomieja
25	S	Ludwika Kr.

OMAL NIE KATASTROFA

Dnia 13 b. m. na dworcu Głównym pociągów odchodzących w ogródki od strony ul. Chmielnej w sąsiedztwie biura naczelnika ruchu zapaliła się smoła przygotowana do smarowania dachów.

Plomienie w jednej chwili ogarnęły cały kocioł zagrażając znajdującym się w pobliżu dwu cysternom z gazem świetlnym.

Pracownicy kolejowi zaalarmowali III oddział straży ogniowej.

Pracujący przy wspomnianych robotach Władysław Ziemiłowicz i Stefan Szczepan Waszuk schwycili za łopaty i palącą się smołę zasyпали piaskiem i tym sposobem zapobiegli grożącej katastrofie.

WYRODNY SYN

22-letni Ajzyk Belsberg zamieszkały Czarniakowska 101, onegdaj zawitał do mieszkania swych rodziców przy ul. Iwickiej Nr. 40 w Sielcach, gdzie korzystając z chwilowej samotności zabierał rodzicom z szuflady komody 2000 zł. gotówka i ulotnił się.

Zrozpaczeni rodzice zawiadomili o powyższym policję XX ko misariatu podając rysopis wyrodnego syna: wzrost średni, szary, oczy niebieskie ubrany w garnitur czarny.

POŻAR

SOKOŁÓW, 14. 8. (Tel. wł.) W nocy 13 b. m. we wsi Ursztyńów, pow. Sokołowskiego, wojew. Lubelskiego, wybuchł groźny pożar. W czasie pożaru spłonęło 21 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi należącymi doń zabudowaniami.

Straty wynoszą przeszło 300 tys. zł.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

NASYP SIĘ USUNĄŁ

BIAŁYSTOK, 14.8. (tel. wł.) Wczoraj o g. 4 m.n. 30 ppól. na szlaku kolejowym Białystok I—Białystok II, w pobliżu budującego się mostu na rzece Białej, nastąpiło osunięcie się nasypu. Ruch towarowy skierowano drogą okrężną, a osobowy z przesiadaniem. Przerwa w ruchu trwała do godz. 7 min. 25 następnego dnia rano.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Szarej, przy odławianiu niu domu 14 b. m. w południe spadł z rusztowania z wysokości II piętra 35-letni malarz Antoni Karasiński (Olesieńska 13)

Miasteczka Wieluń (województwo łódzkie) miało ogromną sensację.

Uwagę policji i mieszkańców miasta zwrócił

jakis włóczęga,

który chodził od domu do domu i żebrał. Wydał on się podejrzanym władzom a że nie był melowany, zawezwano go na policję w celu wylegitymowania. Za trzymany podał się za 64-letniego Jana Brendla, oświadczając, że nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Gdy go wobec tego nakazano zamknąć w areszcie, włóczęga wydobyl dokument osobisty, na imię i nazwisko Antoniego Rogalskiego. Okazało się jednak, że rysopis w dokumencie bynajmniej nie zgadzał się z

wyglądem żebraka.

Policjanci zrozumieli, że mają przed sobą jakiegos mocno podejrzanego ptaszka.

Poddano go rewizji osobistej i z pośród łachmanów wydobyto 1000 zł. w gotówce oraz 5000 zł. w wekslach, czyli razem 6000 złotych.

Wobec tak niezwyklego wyniku rewizji żebrak przestał dalej się wykręcać i wyśpiewał swoją historię.

Właściwie jego nazwisko brzmi istotnie Rogalski. Przywędrował on do Wielunia z Łodzi, gdzie posiada domek na Bałutach.

JADŁ ALE NIE PŁACIŁ

W ub. tygodniu do baru „Leszno” należącego do Abrama Wyplosza przy zbiegu ul. Leszno i Solnej przyszedł Michał Mróz, motorow tramwajów miejskich, który po kilku większych i mniejszych zakaskach za kroprionych sówie wódka nie miał zamiaru uregulować rachunku. Gdy żona Wyplosza Plima u siłowała zatrzymać Mroza, ten schwycił ją za gardło.

W obronie napadniętej stanęła siostra Wyploszowej Firla Mazurek która rzuciła się na Mroza, wbijając mu paznokcie w twarz.

Nadbiegły policjanci zająć zlikwidował, sporządzając odpowiedni protokół, zaś poranionego na twarzy Mroza opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Zebrak - spekulant

pożyczał pieniądze na procent

Od szeregu lat żyje z żebranią, którą uprawia udając głuchoniemego. Interes prosperował nieźle, bo z użebranych grosików zdołał sobie Rogalski uciąć

niezły mająteczek,

który ustawicznie powiększał przez pożyczanie użebranych pieniędzy na

lichwiarskie procenty.

Stąd pochodzą weksle, które przy nim znalezione.

Ze łzami w oczach żebrak który okazał się bogaczem prosił policjantów, aby zwrócili mu weksle, pieniądze i wypuścili go na wolność. Gdy tzy nie pomogli postanowili ich

przekupić.

Policjanci pozostali jednak głusi na jego propozycję, i sporządzili protokół, który żebrak

jako analfabeta

podpisał trzema krzyżykami.

Kącik humorystyczny

— Zdade mi się, że pan jest zdecydowanym wrogiem małżeństwa?

— Nie, skądże. Tylko nie chciałbym nim zostać i dlatego nie żenię się.

— Pokłócił się wczoraj z Władkiem tak gwałtownie, że w pewnej chwili chciał mnie uderzyć w twarz...

— Jakto chciał uderzyć? — Bo gdyby nie chciał, toby mnie nie uderzył.

Kronika Zagraniczna

GOŚĆ AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE I W ZAKOPANEM

Jak się dowiadujemy, z związku z wyścigiem tatrzańskim przyjeżdża do Krakowa i Zakopanego delegat na Europę American Automobile Association p. Cortlanit Bishop.

P. Bishop, jedna z najwybitniejszych postaci amerykańskiego świata samochodowego, przybędzie do Krakowa dnia 15 lub 16 bm. — zwiedzi Kraków i następnie uda się do Zakopanego

POWÓDZ W AZJI

Onegdaj w Azji pękł lodowiec, stanowiący jakby naturalną tamę na rzece Indus w miejscu, w którym dogiega ona do granic Kaszmiru, otwierając w ten sposób ujście wielkim masom wody, które gwałtownie rozlały się po całej dolinie. O groźącym niebezpieczeństwie władze uprzedziły miejscową ludność. Komunikacja na Indusie została za wieszona. Wszystkie statki szukają schronienia w dole rzeki.

BURZA

Nad Danią przeszła niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła b. poważne szkody. W wielu miejscach druty telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. W miejscowości Hjørring 10 zagród zostało spalonych od uderzenia pioruna.

MANEWRY LOTNICZE W ANGLII

Jak donoszą pisma w dniu 13 b. m. w Anglii rozpoczęły się wielkie manewry floty powietrznej. Nad Londynem ukazało się 70 samolotów zrzucających bomby. Z liczby tej 22 samoloty zmuszone zostały do lądowania przez baterie zenitowe i przeciwatak eskadr lotniczych broniących dostępu do miasta. Niektórzy jednak aparatom udało się dotrzeć do samego miasta.

NA BAŁKANACH WRE

Jak donosi prasa zagraniczna z Sofii, postawie Anglii i Francji zwrócili uwagę rządu

bułgarskiego na konieczność energicznych kroków przeciw macedońskim organizacjom rewolucyjnym, których działalność zagraża pokojowi.

BOMBY POD REDAKCJĄ

Redaktor chorwackiego dziennika „Obzor“, Jewdewicz, jeden z przywódców koalicji chłopsko - demokratycznej, znalazł przed drzwiami redakcji trzy paczki z ekrazylem, które wystarczyłyby do wysadzenia gmachu.

OBUWIE ZE STARYCH OPON SAMOCHODOWYCH

Wchodzi coraz bardziej w modę wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonii i Turcji. Ludność tamtejsza za przestaje noszenia zwykłego obuwia skózanego, zastępując go t. zw. „tchavik“, rodzajem chodaków, wyrabianych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik“, które są znacznie trwalsze, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50.000 zużytych opon samochodowych przeważnie z Francji.

Specjalna oferta dla czytelników „Polski Ludowej“.
którzy nie są w stanie osobiście przejeżdżać po zakupy do firmy

Radjo Lubicz, Warszawa, Marszałkowska 104

vis a vis Dworca Głównego.

Dział rowerowy

Polecamy w cenie Zł. 340.—, płatna w 10 równych ratach miesięcznych, oryginalne angielskie rowery najlepszej marki „BOWDEN“

Rowery te polecamy wszystkim amatorom żyjącym miarotępo dobry, silny, lekki i bardzo trwały rower. Rama wysokości 55—60 cm, na podwójnych łącznikach, rury gwarant. ze stali bez szwów. Główna niska. Kierowniki ruchomy, (na żądanie zwykły). Obreże niklowane czarne lub złote. Piasty tylnie „Torpedo“. Opony najlepszej fabryki „Dunlop“ czerwone lub szare, oraz wszystkie inne części pierwszorzędne.

Również polecamy na najkorzystniejszą cenę, znanej fabryki Austro-Daimler marki „Puch“, typ wzmocniony Nr. 120. Rower ten Nr. 120 odznacza się równocześnie mocną i precyzyjną budową pozwalającą na osiągnięcie szybkości i lekkiej jazdy.

Opis roweru Nr. 120: Rama na podwójnych łącznikach, przekładnia na klinach 48x18 na wzmocnionych ośkach, kierownik zwykły lub ruchomy z przednim hamulec. Piasty „Torpedo“ z automatycznymi hamulcami. Opony oryginalne „Dunlop“ oraz wszystkie inne części pierwszorzędnej jakości. Cena 325 złotych. Warunki: 40 złotych przy zamówieniu lub przy odbiorze roweru, reszta zaś sumy płatna jest w 8-miatach miesięcznych.

Do wszystkich rowerów dodaje się bezpłatnie pompka umocowana przy ramie roweru, dzwonek angielskiej terebka nad siedło lub na ramę z przycządem; klucze regeneratorka, oliwiarka. Gwarancja 3-letnia.

Dział gramofonowy

Gramofon szafkaowy koncertowy rozmiaru 40X40X30 cm dębowy Gra bardzo ładnie, głośno i bez szmeru. Werk dwuspręż szwajcarski. Drzewiczki uchylają się w celu przyciszaniam głosu można pokrywać zamknąć. Cena wraz z 10 płytami 200 zł, łącznie z przesyłką i opakowaniem, płatne przy odbiorze 60 złotych resztującą zaś sumą w 5-ciu ratach po 40 złotych miesięcznie.

Dział radiowy.

Przeszło 1000 radiooborników zametalowaliśmy przez ostatnie kilka miesięcy. Maszyny te słyszeliśmy dziesięć razy przez nas na każde życzenie możemy dostarczyć jako referencje. Nasze odborniki są uznane obecnie jako jedne z najlepszych i cieszą się powodzeniem nawet u najwytworniejszych radioamatatorów, gdyż są naprawdę doskonałej konstrukcji, bez wymiennych cewek zbudowane z pierwszorzędnych części.

Nasz 3 lampowy typ R. L. 3 daje wszystkie stacje europejskie na głośnik i słuchawki. Kosztorys: Aparat 180 zł, 3 lampy Philipsa (1 głośnikowa) 70 zł, akumulator 35 zł, bateria anodowa 24 zł, materiał na antenę 15 złotych i para słuchawek 20 zł, głośnik 90 zł, przesyłka i opakowanie 16 razem zł, 450 złotych w 9-ciu ratach miesięcznych przy czym pierwsza rata płatna jest przy odbiorze aparatu.

Dla szkół lokalnych publicznych czyli dla odbioru silnego na głośnik wszystkich europ. stacji polecamy nasz 4 lampowy „NEUTROVOX“ zbudowany podług najnowszych schematów, wiedeński na transformator Philipsa i innych częściach najlepszych zagran. fabryk. Zakonmit dla odbioru długofalowych jak również i krótkofalowych stacji.

Cena za komplet (jak powyżej) z większym akumulatorem oraz 2-ma lampami głośnikowymi i 2-mi oszczędności. wraz z większym głośnikiem 650 złotych płatne w 10 ratach miesięcznych.

Wszystkie nasze artykuły wysyłamy odwrotnie po otrzymaniu zamówienia na naszą odpowiedzialność za całość towaru w drodze. — Wydaemy również kilkuletnią gwarancję pisemną na każdy przedmiot.

Towary nasze sprzedajemy na dogodnych warunkach osobom odpowiedzialnym, jak to: stałym urzędnikom państ., gospodarzom itd. i przeto przy łaskawym zamówieniu prosimy uprzejmie o załączenie zaświadczeń z miejsca pracy lub o posiadaniu realności.

Wszelkie zamówienia prosimy kierować do firmy „RADJO-LUBICZ“ Warszawa Nr. 10. Marszałkowska 140



Jeżeli tysiące rolników jest zadowolonych z posiadania i pracy szerokokłomnych młocarek „Kutnowianek” to i ty będziesz zadowolony jeżeli taką posiadasz. Zbiory są już w pełni, nie namyślaj się z wyborem, nie daj się namówić przez niesumiennych handlarzy na kupno tandetnych i lichych wyrobów a kup zawczasu „Kutnowiankę”. Kto chce być pewnym że kupuje oryginalną maszynę wyrobu fabryki „KRAJ” a nie podrabianą niech wszędzie we wszystkich składach, Spółdzielniach i Syndykatach Rolniczych żąda pokazania sobie tych maszyn z fabryczną firmą „KRAJ” i ochronnym znakiem rys. którego przedstawia **koszarza w słońcu**.

Takie znaki fabryczne znajdują się na każdej młokarni i kieracie na widocznym miejscu. Z pamiętając to dobrze. Cenniki i opisy wysyła się darmo.

Centralne Biuro Sprzedaży Wrobów Fabryki „KRAJ” Warszawa, Chmielna 26 Tel. 241-33. Generalny przedstawiciel

PIOTR BISSENIK

Chcącym
Kupić lub sprzedać: majątek, gospodarstwo, dom, plac, wille kolonij — polecamy jako **najsolidniejsze biuro „PORADNIK”**
Warszawa, ul. Chłodna 44
Tel. 205-11.

Pośrednictwo Handlowe Władysława Packa

ul. Nowogrodzka 23. Tel. 79-04.

Nadzwyczajna okazja kupna.

Warszawa

Wielki wybór majątków, folwarków i gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, w Poznanskiem i w województwach centralnych.

STANISŁAW ADUROWICZ

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY

WARSZAWA, HOŻA Nr 19—4.

TELEFON 203-32

Konto czekowe P K O 9450

Czas odnowić prenumeratę na kwartał trzeci

SALON D' AUTOMOBILE D H KAZIMIERZ GAJEWSKI I SKA WARSZAWA

Ul. Szpitalna Nr. 7. TELEFON Nr. 285-20.

Rowery angielskie „Bowden”, modele 1928 roku.

Oryginalne angielskie marki „Bowden” dostosowane do naszych dróg, bardzo dobre, silne, lekkie na szosie polecamy jako jedyne z najpraktyczniejszych i trwałych maszyn, o rekordowej wytrzymałości z roczną gwarancją.

Opis rowerów

Rower szosowy

Rama na łącznikach, gwarantowana, bez szwów, z najlepszej stali, czarno emalowana, o główce proporcjonalnej. Kierownik przekręcany. Obręcz niklowana, czarna, lub pod dąb emalowana. Piasta Torpedo lub innego systemu automatyczna. Siodło sprężyny niklowane, lub czarna emalja. **Cena 310 zł. na raty**

Rower damski

Rama na łącznikach, gwarantowana, bez szwów, z najlepszej stali, na czarno emalowane, o główce proporcjonalnej. Kierownik przekręcany. Obręcz niklowana, czarna, lub pod dąb emalowana. Piasta Torpedo lub innego systemu automatyczna, Siodło, sprężyny niklowane, lub czarna emalja. **Cena 325 zł. na raty.**

Rower półwyścigowy

Kolorowy, ładnie emalowany, francuski Louqsor, lub czarny angielski Bowden na obręczach metalowych rozmiar $28 \times 1\frac{1}{4} \times 1\frac{1}{8}$ z piastą na tryb wolny i ostry, z części najwyższego gatunku z hamulcem ręcznym na tylnym koło. Gwarancja roczna.

Cena 310 zł. na raty

OPONY MICHELIN, LUB ANGIELSKIE.

Do każdego roweru dodaje się komplet narzędzi, pompka i torebka.

Dla Wielebnych Kalebzy specjalne warunki

Trzy pierwsze nagrody: Na wyścigach szosowych w Lublinie, w wyścigu „KRAKÓW-LWÓW” w 1927 r., w wyścigu Grodno-Wilno 1928 r.

CENA „POLSKI LUDOWEJ”:

CENY OGŁOSZEŃ:

Rocznie	.Zł. 8.—
Półrocznie	.Zł. 4.—
Kwartalnie	.Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar,

We Francji 15 franków kwartalnie.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

Głowa strony	Zł. 235.—
1/2 „	Zł. 125.—
1/4 „	Zł. 65.—
1/8 „	Zł. 35.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście — 45	
Drobne za wyraz	20

Redaktor i Wydawca: Marjan Częciłk, Redaktor odp.: Bolesław Pustelnik,

Druk. „ARS”.